

MARCIN MAZUR

PRANIE PIENIĘDZY — UJĘCIE KRYMINOLOGICZNE

Jak trafnie zauważa William C. Gilmore: „pranie pieniędzy nie jest jednostkową czynnością, lecz procesem, niekiedy bardzo skomplikowanym”. W artykule niniejszym postaram się przedstawić etapy i metody służące do legalizacji „brudnych” pieniędzy. Na określenie tego zjawiska, oprócz pojęcia proces, często używa się także terminu proceder. Przestępstwo to zawsze wiąże się z przekształceniem (konwersją) albo ruchem wartości majątkowych. Słusznie podkreśla się w literaturze, że zamiar legalnie działającego przedsiębiorcy jest taki sam, jak piorącego pieniądze, tzn. prowadzenie interesów poprzez konwersję i ruch funduszy. Różnica występuje jedynie w sferze motywacyjnej.

1. Etapy prania pieniędzy

Poszczególne działania w ramach procederu można grupować przyjmując kryterium organizacyjno-techniczne, prawne i czasowe. Wyodrębnione kategorie działań (zachowań, czynności) nazywa się fazami lub stadiami prania pieniędzy. Zgodnie z podziałem, który w literaturze przedmiotu występuje najczęściej, można wyróżnić trzy podstawowe fazy prania. Są to: lokowanie (ang. *placement*), nawarstwianie (ang. *layering*) oraz integracja (ang. *integration*). Podział ten jest podziałem doktrynalnym i nie uzasadnia wniosku, iż dopiero przejście przez wszystkie trzy stadia stanowi pranie pieniędzy, bowiem każda z faz odrębnie posiada cechy charakterystyczne dla tego procederu. Ponadto zdarza się często, że któraś z faz nie wystąpi, bądź też trudno określić, kiedy zakończyła się jedna a zaczęła druga, a nawet może mieć miejsce tylko jedna z nich.

Faza pierwsza, zwana umiejscawianiem lub umieszczaniem, rozpoczyna się z momentem fizycznego wyzbywania się gotówki pochodzącej z wszelakich przestępstw. Najczęściej gotówka ta jest wprowadzana do systemu finansowego przez wpłatę w odpowiedniej instytucji lub przez zamianę na krótkoterminowe instrumenty finansowe czy dobra materialne. Bardzo ważne jest, aby były one wystawione na okaziciela, co jest zrozumiałe, bowiem zdecydowanie ułatwia obrót nimi. W literaturze przedmiotu panuje pogląd, że najczęściej wykorzystywanymi metodami w tym etapie prania są: *smerfing*, *structuring*, *refining*, *blending*, transfery elektroniczne oraz wykorzystywanie tzw. „podziemnej bankowości”. Także w tej fazie najczęściej dochodzi do usiłowania korupcji w stosunku do pracowników obowiązanych do rejestrowania wpłat. Równie często przestępcy usiłują wprowadzić w błąd lub oszukać pracowników albo, w celu zmylenia tropu ewentualnych poszukiwań, posługują się fałszywymi dokumentami. O tym, że faza pierwsza jest bardzo czułym punktem zetknięcia się legalnie działającej gospodarki z brudnymi pieniędzmi wiedzą, oprócz „praczy”, również bankowcy, a także inni pracownicy instytucji obowiązanych. W literaturze moment ten określany jest jako: „pięta Achilleśa”, „punkt przecięcia”, „wrażliwe miejsce” czy „najsłabsze ogniwo”. Jest to newralgiczny punkt prania pieniędzy, przede wszystkim ze względu na fakt, iż w momencie tym może powstać ślad buchalteryjny, tzn. dokumentowy, inaczej określany jako *paper-trail* lub *audit-trail*, dlatego też „pracze” robią wszystko, by tego uniknąć. Mając to na uwadze, widać, jak wiele zależy od tzw. „okienka bankowego”, a co za tym idzie, od profesjonalnych programów przeciwdziałania praniu pieniędzy w instytucjach finansowych i niefinansowych.

Faza druga — nawarstwiania, zwana także maskowaniem, odkładaniem czy ukrywaniem, zaczyna się już w momencie wprowadzania środków finansowych do systemu finansowego. Na tym etapie „osoba piorąca” dąży do odseparowania „brudnych” pieniędzy od faktycznego źródła ich pochodzenia, wykorzystując do tego wiele różnorodnych operacji finansowych. Do tworzenia kolejnych „warstw” najczęściej wykorzystuje się jednak elektroniczne przelewy (*electronic fund transfer* — EFT), które są nieocenione dla praczy m.in. ze względu na szybkość, dystans, na jaki można dokonać transferu, minimalne „ślady księgowe” oraz coraz większą anonimowość wynikającą z ogromnej liczby takich operacji dziennie. Jeżeli dodamy do tego częstotliwość, z jaką można dokonywać przelewów, widzimy, jaką „bronią” dysponują przestępcy. Często wykorzystuje się również „przedsiębiorstwa przykrywki” w oazach podatkowych. Przepuszczenie pieniędzy przez te miejsca powoduje, iż ściganie może być kompletnie zablokowane. Niemniej

prac dokonuje operacji tak długo, aż — przynajmniej w jego przekonaniu — nie jest możliwe „ustalenie prawdziwego źródła ich pierwotnego pochodzenia. Cechy charakterystyczne tej fazy to krótkoterminowość ewentualnych lokat, szybkość dokonywania operacji oraz sztuczne, zupełnie nieuzasadnione ekonomicznie wydłużanie drogi pieniądza”.

Zdaniem Konrada Buczkowskiego i Michała Wojtaszka nawarstwianie tym różni się od poprzedniego stadium, że „o ile na etapie lokowania pieniędzy osoba piorąca stara się uniknąć jakichkolwiek śladów w postaci dokumentów, o tyle w tej fazie generują się po raz pierwszy dokumenty, które mają świadczyć o legalnym pochodzeniu tych środków”. Innego zdania jest Krzysztof Wąsowski, który twierdzi, że przestępcy chcą pozostać anonimowi oraz że nie zależy im na śladach księgowych. Wydaje się, iż prace mogą zabiegać o ślady dokumentowe dopiero w momencie, gdy nabiorą przekonania, że nie jest możliwe dotarcie do pierwotnego źródła, z którego pochodzą pieniądze.

Ostatni etap prania pieniędzy to integracja, zwana również legitymizacją. Ma ona na celu dostarczenie piorącemu ekonomicznego, a co ważniejsze, prawnego uzasadnienia posiadania wypranych środków. Popularne w tej fazie są: kredyt dla siebie, kontrakt z podwójnym źródłem zapłaty, inwestycja w upadające przedsiębiorstwa, transakcje importowo-eksportowe czy finansowanie kar i odszkodowań kontraktowych. Termin „integracja” wskazywać może, że „brudne” środki zintegrowały się już z legalnie działającą gospodarką i kończy się proceder prania pieniędzy. Jak słusznie zauważa Wiesław Jasiński, w tej fazie bardzo często wracają do kraju w postaci inwestycji środki, które wcześniej zostały przerzucone w celu wyprania za granicę.

Podział prania pieniędzy na trzy etapy, choć najbardziej charakterystyczny, nie jest jedyną klasyfikacją tego zjawiska. Inny prezentują — za Paolo Bernasconim — Jan Głuchowski i Katarzyna Laskowska. Dzielią oni pranie na dwie fazy. Pierwsza z nich, określana jako pranie pieniędzy pierwszego stopnia (*Geldwäscherei ersten Grades, money laundering*), obejmuje wszystkie działania, za pomocą których „brudne” środki w możliwie najkrótszym czasie mogą być „oczyszczone”. Ma ona na celu ukrycie prawdziwego pochodzenia środków, a także uniemożliwienie ich konfiskaty. Charakterystyczne dla tej fazy jest to, że pieniądź gotówkowy pochodzący z przestępstwa jest prany przy użyciu krótkoterminowych operacji pieniężnych. Drugie stadium, tzw. pranie pieniędzy drugiego stopnia (*Geldwäscherei zweiten Grades, recycling*), ma na celu obracanie raz już „oczyszczonymi” środkami za pomocą operacji średnio- i długoterminowych do momentu, w którym niemożliwe stanie się powiązanie ich z konkretnym przestępstwem.

Uwieńczeniem tej fazy jest zadeklarowanie władzom podatkowym wypranych pieniędzy jako normalnego dochodu. Słabość tego systemu obnażył S. Müller, który stwierdza, iż łączenie terminu *money laundering* z operacjami krótkoterminowymi, a *recycling* z operacjami średnio- i długoterminowymi prowadzi do błędnego rozumowania, gdyż zarówno krótko-, średnio-, jak i długoterminowe operacje stanowią fazy mające na celu *money laundering* i służą jednemu celowi — *recycling*.

Rene Wack także dzieli pranie pieniędzy na dwie fazy. Pierwsza z nich polega na zamianie banknotów na sumy umieszczane w obrocie bezgotówkowym; druga zaś, na uzasadnieniu pochodzenia kapitału. Autor twierdzi ponadto, iż bardzo trudno wykryć proceder, gdy przejdzie on do drugiej fazy.

Interesujące ujęcie prania pieniędzy prezentuje również A. Zünd. Porównuje on ten proces do obiegu wody w przyrodzie. Jego dziesięciofazowy model prania przedstawia się następująco: 1) opad [dostęp do gotówki], 2) wsiąkanie [pierwsze czyszczenie], 3) tworzenie się wód gruntowych [gromadzenie się kapitału], 4) woda gruntowa w jeziorach / odpływ [sortowanie i transfer za granicę], 5) ponowne zbieranie się w jeziorach [sortowanie w celu legalizacji], 6) pompownia [wejście do legalnego świata finansów], 7) oczyszczalnia [drugie czyszczenie], 8) zasilanie / korzystanie [transfer i inwestycja], 9) wyparowanie [legalne wprowadzenie], 10) świeży odpad [ponowny dostęp do gotówki z przestępstwa]. Zauważyć należy, iż model ten ma zastosowanie do przestępczości zorganizowanej, bowiem pojedynczy przestępca wyjątkowo jedynie będzie reinwestował w dalsze czyny karalne.

Ze względu na spójność i przejrzystość najbardziej przekonujący wydaje się trójfazowy podział prania. Nie należy jednak zapominać czy negować bardzo ciekawych rozwiązań innych autorów.

2. Techniki i sposoby prania pieniędzy

Pranie pieniędzy, jak wspomniałem wyżej, jest procesem, w którym wykorzystuje się szerokie spektrum zachowań, technik i zdarzeń, by otrzymać produkt finalny, tj. wyprane środki finansowe. Nadmienić należy, iż w procesie tym stosuje się szeroki wachlarz zachowań legalnych np. zamiana środków, ich transfer oraz inne, co znacznie utrudnia walkę z tym przestępstwem. Podpunkt ten ma na celu zaprezentowanie metod najczęściej wykorzystywanych do prania pieniędzy, a co ważniejsze, rozpoznanych w technice śledczej. Pewne jest bowiem, że wiele technik prania nie jest po-

znanych. Wniosek ten może uzasadniać fakt, iż życie społeczno-gospodarcze zawsze wyprzedza teorię, a co za tym idzie rozwiązania legislacyjne. Ponadto zauważyć trzeba, że do prania wykorzystywani są najlepsi specjaliści, których profesjonalizm powoduje, iż ogromna liczba przypadków nie pozostaje wykryta. Preferują oni techniki odpowiadające ich oczekiwaniom, tj. kryją prawdziwego właściciela pieniędzy, ukrywają źródło pochodzenia środków i pozwalają utrzymać kontrolę nad czyszczonymi pieniędzmi w każdej fazie procederu. Ważne jest również, by transakcje nie były czasochłonne, szczególnie w fazie lokowania, najbardziej narażonej na wykrycie. Operacje na każdym z trzech poziomów mogą być mniej lub bardziej złożone. Istnieje prawidłowość, że im więcej trudu zadał sobie piorący komplikując i rozbudowując ciąg czynności w procesie prania, tym trudniejsze — o ile w ogóle możliwe — będzie odtworzenie toku jego postępowania oraz udowodnienie mu, iż środki finansowe pochodzą z działalności przestępczej. Warto podkreślić również istotną cechę, na którą zwracają uwagę znawcy przedmiotu, że pranie pieniędzy jest jedynym przestępstwem, które wśród integralnych celów ma nie wykrycie jego przebiegu i skutków, które same w sobie często nie noszą znamion przestępstwa. Dokonując prezentacji poszczególnych technik prania, najwygodniej jest dokonać tego w oparciu o podział przestępstwa na trzy fazy. Jest to uzasadnione, pewne techniki są bowiem charakterystyczne dla poszczególnych faz. Mankamentem takiego rozwiązania jest jednak to, że niektóre metody mogą być wykorzystywane we wszystkich jego fazach, a ponadto, co już zaznaczyłem wcześniej, nie wszystkie etapy prania muszą wystąpić oraz występując mogą w szczególnych przypadkach nachodzić na siebie lub też zachodzić równolegle. Zanim jednak przejdę do prezentacji wszystkich technik prania, warto zasygnalizować, iż wielu autorów wyróżnia „czynności poprzedzające proceder”. Wśród nich najważniejsze miejsce zajmuje transport gotówki z jednego miejsca w drugie w sposób legalny bądź nie. Przemyt gotówki ma najczęściej miejsce, gdy dany kraj wymaga dla wwozu lub wywozu obcych walut deklaracji dewizowych. Stanowi to niewątpliwie utrudnienie dla przestępców, wobec czego czasami łatwiej jest ją po prostu przemyć. Gotówkę można przewozić legalnie, np. w obrębie państw Unii Europejskiej. O „czynnościach” tych Emil Pływaczewski mówi także, że są to „formy związane z przekraczaniem granic państwowych”, ale zdaje się twierdzić, iż formy te składają się na cały proceder prania. Do innego wniosku można dojść interpretując powołany zwrot „czynności poprzedzające proceder”. Autorzy zdają się sugerować, iż czynności te nie składają się na sam proces prania. Niemniej jednak na pewno bardzo często jest tak, że brudne pieniądze powstałe w jednym państwie prane są w innym.

Stąd też określenia „kraje działalności kryminalnej” (ang. *criminal activity countries*) i „kraje prania” (ang. *laundering countries*). W oparciu o zaproponowany wcześniej podział, postaram się zatem dokonać charakterystyki technik wykorzystywanych w poszczególnych fazach.

2.1. Techniki stosowane w fazie lokowania

W fazie lokowania, jak zaznaczyłem wcześniej, należy wprowadzić do legalnego obiegu środki finansowe. Jest to o tyle utrudnione, że w wielu państwach istnieje obowiązek rejestracji transakcji przekraczających określoną kwotę. Ażeby obejść ten wymóg, pracze zaczęli rozdrabniać wprowadzane do obiegu kwoty (*structuring*). W ten sposób na początku lat osiemdziesiątych w USA pojawiła się najtrudniejsza do wykrycia metoda, żargonowo określana jako *smurfing*. Polega ona na tym, że piorący pieniądze wynajmują określone osoby, np. bezrobotnych czy studentów, czyli tzw. *smurfy*, które za określoną opłatą otwierają szereg rachunków w różnych bankach i wpłacają na nie kwoty poniżej sumy granicznej. Bardzo często za brudną gotówkę *smurfy* nabywają чеки bankierskie, podróżnicze lub inne papiery wartościowe na okaziciela również poniżej kwoty obligującej do rejestracji. *Smurfing* może być wykorzystywany nie tylko w bankach, ale także w kantorach, kasynach czy na poczcie. W niektórych państwach przewiduje się odpowiedzialność karną za omijanie obowiązku rejestracyjnego przy dokonywaniu dużych transakcji bądź wpłat gotówkowych. Pewną odmianą tej formy prania jest *smurfing* towarowy. Odmiana ta najczęściej występuje w krajach azjatyckich i w Rosji. *Smurfy*, zazwyczaj w grupach dziesięcioosobowych, wyjeżdżają „na wycieczkę” do innego państwa i tam dokonują zakupu luksusowych towarów, np. wyrobów skórzanych. Następnie towar ten pakują i przesyłają do kraju, z którego przyjechali. Tam towar sprzedaje się zazwyczaj poniżej jego ceny, a pieniądze z jego sprzedaży wpłacane są na rachunki bankowe jako pochodzące z handlu. Jerzy Wojciech Wójcik twierdzi, że największe szanse na wykrycie *smurfingu* mają banki, jeśli znają cechy charakterystyczne, do których zaliczył: znaczne zwiększenie liczby przekazów nadchodzących z jednego miasta lub państwa, przekazy wystawione są tego samego dnia lub mają zbliżone numery seryjne oraz oznaczone są symbolami, które mają imitować oryginalne oznaczenia, jakie stosują instytucje finansowe. Przestępcy nanoszą swoje oznaczenia w celu kontroli smurfów. Także w Polsce odnotowano przypadki stosowania tej techniki.

Na tym etapie prania bardzo często wykorzystuje się najstarszą technikę prania, którą stosował już Al Capone. Jest nią *blending*, czyli mieszanie

czystych dochodów z brudnymi. Do tego celu wykorzystywane są podmioty, w których przepływ gotówki jest duży a jednocześnie trudny do ustalenia ze względu na specyfikę branży. Najczęściej wykorzystywane są do tego celu: hotele, motele, punkty gastronomiczne, kasyna, pralnie oraz szeroko rozumiany sektor usług. Także w tej technice występuje kilka wariantów. Pierwszy z nich zakłada, że właścicielem podmiotu, w którym pierze się pieniądze, jest sam piorący. Wtedy, oprócz tego, iż miejsce to wykorzystywane jest jako pralnia, służy także innym celom, np. jako miejsce spotkań dla grup przestępczych, a także jako miejsce zatrudnienia (co prawda fikcyjne) dla członków grup przestępczych. W takim wypadku kwestią otwartą jest, na ile podmiot ten generuje zysk ze swej własnej działalności, a na ile z wypranych pieniędzy? Alternatywą dla piorącego jest zakup przedsiębiorstwa z wyłączną intencją prania. Trzecią odmianą tej metody jest porozumienie się piorącego z faktycznym właścicielem danego podmiotu w celu prania pieniędzy za jego pomocą. W takim wypadku prowadzi się podwójną księgowość. Zastosowanie tej metody powoduje wzrost obrotów danego podmiotu. Jednakże ustalenie, czy dany podmiot pierze pieniądze, wymaga dokładnej analizy ekonomicznej, ponieważ dochody mogą być zbyt wysokie jak na daną branżę lub są zbyt duże, biorąc pod uwagę możliwości danego podmiotu czy popyt na te usługi w danym miejscu. Jeden z autorów widzi pozytywny aspekt tej techniki prania, ten właśnie, że wszystkie dochody podmiotu zostają opodatkowane. Wydaje się, iż metoda ta może być mniej atrakcyjna w państwach o wysokiej stawce podatku dochodowego, bowiem — jak oceniają specjaliści kanadyjscy — koszt prania uzależniony jest od konkretnego państwa, np. w USA na wypranie dolara trzeba wydać nie mniej niż 22 centy, podczas gdy w Kanadzie tylko 6–7 centów. Niemniej jednak nie można nie zakładać takiej sytuacji, że piorący, aby tylko wyprać nielegalne dochody, będzie gotowy ponieść wyższe koszty prania.

Aby wyprać pieniądze można również wykorzystać tzw. podziemną bankowość. Systemy te powstały w odpowiedzi na brak zaufania do tradycyjnych systemów bankowych. Techniki te wykorzystują najczęściej Azjaci, ponieważ stamtąd wywodzi się ten system. Jego podstawowa zasada polega na powierzeniu kapitałów pewnej osobie w danym kraju i odzyskanie ich od innej osoby w innym kraju. Poziom bezpieczeństwa systemu gwarantują powiązania rodowe oraz wzajemne zaufanie stron z wiadomymi konsekwencjami w razie jakichkolwiek nadużyć. Bezpieczeństwo gwarantuje ponadto system kodów. Ta technika przekazywania walut znana jest także jako: Hawala, Hundi czy Chiti-Chiti. Ten sposób przekazywania gotówki jest bardzo atrakcyjny, gdyż nie zostawia żadnych śladów audytorskich, a rachunkowość

polega jedynie na okresowym porównywaniu salda przez dwóch „handlowców”. Jego zaletą dla przestępców jest także szybkość realizacji transakcji, która wiąże się z czasem jaki jest potrzebny by przesłać wiadomość, np. sms czy fax. Podziemna bankowość rozkwita także ze względu na fakt, iż oferuje mniejszościom etnicznym konkurencyjne wobec oficjalnych kursy walut, a także umożliwia uchylanie się od płacenia podatków. Pracze doceniają pełną anonimowość jaką gwarantuje podziemna bankowość. Ostatnio coraz częściej system ten wykorzystują mafie wietnamskie, rosyjskie czy albańskie. To co jest zaletą dla przestępców, jawi się jako przeszkoda w pracy organów ścigania, które aby walczyć z tym systemem muszą sięgać po „najcięższą broń”, tj. operacje pod przykryciem.

Inna z technik, tzw. *refining*, także często znajduje zastosowanie w tym procederze. Polega ona na wymianie banknotów o niskich nominałach na wysokie, oczywiście poniżej kwot obligujących do rejestracji transakcji i identyfikacji klienta. W technice tej nie ma potrzeby otwierania rachunku bankowego, co więcej — wykorzystuje się do tej operacji także kantory czy kasyna gry, gdzie gotówkę zamienia się w żetony, by później z powrotem zamienić je na gotówkę, ale już o wyższych nominałach, czy na inne instrumenty finansowe, np. czeki. Bardzo często przestępcy skupują rzeczywiste wygrane, które dają podstawę do legitymizowania dochodów w sposób ostateczny. Ażeby odwrócić uwagę bankierów, pracze wymieniają również banknoty zużyte lub zniszczone. Wymarzone wręcz warunki dla praczy stwarza wymiana (denominacja) starych banknotów na nowe. Przeprowadziło ją większość państw Europy Środkowo-Wschodniej po 1989 r., w tym także Polska. Podobne warunki obecnie stwarza wprowadzenie wspólnej waluty euro i związana z tym wymiana walut krajowych. Zapowiedzi przystępowania kolejnych państw do strefy euro na pewno optymistycznie nastraja piorących pieniądze.

Do lokowania pieniędzy w tej fazie wykorzystuje się także rachunki imigrantów zarobkowych. Fakt, iż swe zarobki wpłacają oni na jeden zbiorczy rachunek i przesyłają do państwa swego pochodzenia, rozpoznały także zorganizowane grupy przestępcze i wykorzystują to w szczególności dla ominięcia procedur identyfikacyjnych. W literaturze podaje się przykład pewnego francuskiego banku, który dla ułatwienia kontaktów gospodarczych Francji z niektórymi państwami afrykańskimi powołał specjalną agendę do spraw odsyłania oszczędności imigrantów zatrudnionych we Francji. Za pomocą tej agencji imigranci mogli otwierać konta bezpośrednio we własnym kraju i lokować na nich kapitał, który był transferowany za pomocą wewnętrznego rachunku bankowego. Okazało się, że najwięcej zyskali na tym handlarze narkotyków.

Wyprać pieniądze można również przez nadpłatę podatku. Organ podatkowy po sprawdzeniu zeznania podatkowego odeśle nam pieniądze, lecz już wyprane. Podobny schemat wykorzystuje się przy przekazie na nie istniejący rachunek. Jediną możliwą reakcją jest odesłanie pieniędzy do nadawcy, ale jest to jednoznaczne z ich wypraniem. W literaturze pojawił się pogląd, żeby w takim przypadku obracać pieniędzmi jak najdłużej, zamiast je szybko odsyłać, co banki robią najczęściej. Wydaje się, że w takim przypadku należy powiadomić jednostkę wywiadu finansowego państwa, z którego przyszedł przekaz, za pośrednictwem już działającego Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (GIIF) czy też bezpośrednio. W przypadku zaś, gdy w danym państwie brak takiej jednostki, należy powiadomić organy ścigania tego państwa.

W fazie lokowania dokonuje się także szeregu innych przestępstw, które są środkami do celu, którym jest umiejscowienie gotówki w systemie finansowym. Wśród nich najczęstsze są: korumpowanie personelu odpowiedzialnego za identyfikację klienta, fałszowanie dokumentów, za pomocą których otwiera się fikcyjne rachunki na nie istniejące osoby, przedsiębiorstwa czy spółki. Odmianą tej techniki jest ukrywanie faktycznych właścicieli rachunków za pomocą tzw. „przedsiębiorstw przykrywek” (*shell corporations*) tworzonych najczęściej w tzw. oazach podatkowych. Jak widać, spektrum działań jakim dysponują przestępcy jest bardzo szeroki i na pewno nie ogranicza się jedynie do tych metod, które zaprezentowałem powyżej.

2.2. Techniki wykorzystywane w fazie nawarstwiania

Wprowadzenie brudnych pieniędzy do systemu finansowego zakończyło pierwszy etap, ale nie zakończyło procedury prania. Ażeby przestępstwo prania oraz przestępstwo pierwotne, z którego środki finansowe przeznaczone do wyprania pochodzą, nie zostało zdemaskowane, należy dokonać oddzielenia nielegalnych środków od źródła ich faktycznego pochodzenia. Przeprowadzane kolejno operacje finansowe, nakładają kolejne „warstwy”, tak że po pewnym czasie niemożliwe staje się ustalenie prawdziwego źródła pranych pieniędzy. Ponieważ środki znajdują się już w systemie bankowym, operacje finansowe w tej fazie prania polegają na serii kolejno przeprowadzanych transferów czy konwersji środków. Bardzo często przestępcy w celu zmylenia lub zgubienia organów śledczych, symulują podjęcie gotówki przez zamknięcie danego rachunku, faktycznie jednak transferują pieniądze na nowo otwarty rachunek.

Do przelewów środków między rachunkami przestępcy bardzo często używają przelewów elektronicznych przy pomocy systemu SWIFT,

o czym świadczy ciągły wzrost przesyłanych za pomocą systemu informacji. Przestępcy doceniają ten system: za szybkość przemieszczania pieniędzy, częstotliwość z jaką można dokonywać przelewów, odległość na jaką można dokonać przemieszczenia funduszy oraz minimalną liczbę dokumentacji stosowanej w procedurach bankowych. Księgowość komórek bankowych realizujących przelewy ogranicza się bowiem do numeru instytucji wysyłającej i otrzymującej środki finansowe oraz sumy transakcji. Często brak jest w ogóle informacji na temat osoby lub firmy, która zadysponowała przelewem, jak i na temat podmiotu, który ma go otrzymać. Praktyczna anonimowość transakcji wynika także z tego, że liczba elektronicznych transferów funduszy jest niezwykle wysoka. Kolejna cecha systemu, tj. szybkość przemieszczania środków, daje możliwość dynamicznego obracania pieniędzem: ułatwia nakładanie kolejnych „warstw”. Wyrafinowani pracze, aby jeszcze bardziej pogmatwać i zaciemnić sytuację, wydają bardziej skomplikowane dyspozycje, np. zlecenie stałego wykonywania przelewów na określoną kwotę lub po przekroczeniu określonego stanu konta. Transfer środków może przebiegać także nieco inaczej w przypadku, gdy grupa przestępcza kontroluje co najmniej dwa banki. W takim wypadku nie ma potrzeby angażowania systemu SWIFT, bowiem przelewów można dokonywać drogą łączności telekomunikacyjnej w oparciu o rachunki korespondenckie tych banków.

W fazie tej, oprócz różnego rodzaju transferów, wykorzystuje się także konwersję środków. Pieniądze zgromadzone na rachunku zamienia się na rozmaite aktywa finansowe, którymi najczęściej są: czek podróżniczy lub bankierski, przekazy pieniężne, akcje i obligacje oraz bony skarbowe. Jeżeli w fazie lokowania jest możliwość nabywania tych aktywów, to zazwyczaj już wtedy są nabywane. Mając do dyspozycji takie instrumenty, przestępcy obracają nimi cały czas, zmieniając tylko ich formę. Naturalnie powoduje to także utratę wartości pranych środków, wliczone jest to jednak w poczet kosztów prania. Według ekspertów Financial Action Task Force (FATF, Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy) w fazie tej dokonuje się także zakupów luksusowych i zarazem drogich środków trwałych. Można zauważyć zatem, że nawarstwianie jest sumą różnych operacji finansowych, których wynikiem jest prawie wyprany pieniądz, bowiem raczej niemożliwe jest dotarcie do źródła jego prawdziwego pochodzenia.

2.3. Sposoby prania pieniędzy w fazie integracji

Ponieważ jest to ostatnia faza procedury, należy zastanowić się, jak prawnie i ekonomicznie uzasadnić pojawienie się znacznych dochodów.

Przestępcy wykorzystują do tego celu kilka sprawdzonych technik. Jedną z nich jest kredyt dla siebie (*loan back*). Polega ona na tym, że znajdująca się pod kontrolą przestępców firma zaciąga kredyt w banku, który jest następnie spłacany z czyszczonych środków. Ażeby ukryć, iż środki te są brudne, składa się je w formie depozytu, zazwyczaj w innym banku niż kredytodawca. By cała operacja była mniej podejrzana, składane depozyty są długoterminowe, a bank, który przyjął depozyt i bank udzielający kredytu, znajdują się w różnych państwach. Kredyt spłacany jest z tego zabezpieczenia bądź z fikcyjnego kredytu, którego udzielił sobie sam kredytobiorca. Pieniądze uzyskane z kredytu wykorzystuje się na legalne inwestycje przedsiębiorstwa. Oprócz pieniędzy z banku, przedsiębiorstwo uzyskuje ulgę podatkową od spłaty oprocentowania albo możliwość zaliczenia odsetek w koszty działalności firmy (uzależnione jest to od przepisów finansowych obowiązujących w danym państwie). Metoda ta jest stosunkowo prosta, a jednocześnie bardzo trudna do wykrycia. W oparciu o tę samą zasadę, wykorzystuje się do prania zakupy własnego mienia (*buy back*). W takim przypadku kredyt zastępuje umowa sprzedaży, a przedmiotem transakcji jest mienie, które *de facto* już należy do sprzedającego.

Umowa kredytu w tej fazie prania może być wykorzystana przez piórących także w inny sposób. Często bowiem to oni oferują kredyt, legalnie działającym podmiotom. Ma to miejsce, gdy podmiot ubiegający się o kredyt, nie może uzyskać go w banku, ze względu na mało wiarygodne źródła spłaty bądź nienajlepszą sytuację finansową. Podkreślić także należy, iż pracze proponują zazwyczaj bardzo dogodne warunki (niskie oprocentowanie, długi okres spłaty itp.).

Równie często jak powyższe metody, do prania w tej fazie służy *transfer pricing*. Polega on na tym, że w oparciu o transakcje w handlu międzynarodowym, podmioty powiązane dokonują nadfakturowania bądź niedofakturowania eksportu lub importu. W zależności bowiem od tego pieniądze są transferowane do kraju albo z kraju, np. w przypadku eksportu po zaniżonych cenach (niedofakturowanie) pieniądze transferowane są z kraju eksportera za granicę do importera. W przypadku zaś eksportu po zawyżonych cenach (nadfakturowanie) pieniądze transferowane są w odwrotnym kierunku. Metoda ta służy także holdingom do usuwania pieniędzy z kraju o wysokiej stawce podatku dochodowego do krajów o niskiej stawce. Transfer brudnych pieniędzy może występować także jako zapłata za fikcyjne usługi konsultingowe, szkoleniowe, reklamowe bądź jako opłata licencyjna. W transakcjach z zagranicą wykorzystuje się także kontrakty z podwójnym źródłem zapłaty. Jedno źródło jest legalne i zapłata za towar następuje na podstawie faktury;

drugie zaś źródło jest nielegalne i stanowi je brudna gotówka. Powstały zysk ze sprzedaży zakupionego w ten sposób towaru stanowi zalegalizowany dochód kupującego i jest równy kwocie wypranych pieniędzy powiększonej o marżę naliczoną przy sprzedaży w kraju. Pewną odmianą tej metody są kontrakty *pro forma*, jednakże mogą być one wykorzystywane przez firmy o dużych obrotach i prawie wyłącznie w transakcjach importowych. Polega ona na tym, że określona liczba kontraktów realizowana jest bez oficjalnej zapłaty. Dla zachowania pozorów stosuje się fikcyjne umowy kredytu konsumenckiego oraz odroczone terminy płatności. W rzeczywistości zapłata następuje za granicą, a jej źródłem są brudne pieniądze.

Przestępcy do prania pieniędzy bardzo często wykorzystują także upadające przedsiębiorstwa, bowiem zarządzający nimi nie dociekają jakie jest faktyczne źródło kapitału, którym ożywia się przedsiębiorstwo, bądź znając źródło kapitału działają w zмовie z piorącym. Jerzy W. Wójcik określa ten sposób prania jako wariant panamski.

Standardowym wręcz sposobem prania w tej fazie proceduru jest zakup środków trwałych, np. nieruchomości, dzieł sztuki, antyków, jachtów czy samochodów. W metodzie tej, świadomie lub nie, uczestniczą pośrednicy nieruchomości, dealerzy samochodów, antykwarjaty, domy aukcyjne itp. Zakupione za brudne pieniądze mienie jest następnie sprzedawane, a dochody stają się legalnymi funduszami uzyskanymi z jego sprzedaży.

W tej fazie proceduru wyrafinowani pracze korzystają także z możliwości jakie daje Giełda Papierów Wartościowych. W erze dynamicznej integracji rynków finansowych i rozwoju światowego handlu, rynek papierów wartościowych jest niezwykle atrakcyjny. Jego zaletami są: prostota operacji zakupu akcji i dostępność instrumentów. W polskiej literaturze przedmiotu wyrażany jest pogląd, nie poparty dowodami, iż rynek kontraktów terminowych na warszawskiej giełdzie wykorzystywany jest do prania pieniędzy. W transakcjach kontraktami terminowymi zyski jednej strony transakcji są zawsze równe stratom drugiej strony. Jeżeli jednocześnie kupimy i sprzedamy kontrakt po tej samej cenie na dwóch różnych rachunkach, to suma naszych zysków i strat zawsze wyniesie zero, a właściwie zawsze odnotujemy straty po zapłaceniu prowizji maklerskiej. Działanie takie jest bez sensu, chyba że jesteśmy praczem pieniędzy. Zlecenia równoległe występują również na rynku akcji. Działania takie mogą wypełniać jednocześnie znamiona innego przestępstwa, prowadzą bowiem do manipulowania kursami akcji. Zgadza się z Williamem C. Gilmore'em, że metodą tą posługują się głównie bardziej pomysłowi, profesjonalni pracze.

Duże możliwości dla pracy, przy bardzo małym prawdopodobieństwie wykrycia, daje zawarcie w treści podpisywanych umów klauzul określających wysokość odszkodowania kontraktowego, tzw. kary umownej. Można bowiem w oparciu o art. 483 § 1 k.c. zastrzec w umowie, że naprawienie szkody z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę kary umownej. Zastosowanie tego przepisu nie sprawia najmniejszych trudności, bowiem strony z góry przewidują, iż do wykonania świadczenia nie dojdzie, bądź jeżeli nawet dojdzie, to rzeczy lub usługi świadczone przez dłużnika będą posiadać wady. Zastanawiający może być w tym przypadku stosunek takiej klauzuli do treści art. 58 k.c.

Reasumując, stwierdzić należy, że nie sposób ukazać wszystkich możliwych wariantów czy technik prania, gdyż jak słusznie zauważa Jerzy W. Wójcik, pranie pieniędzy to najbardziej wyrafinowane przestępstwo finansowe.

